



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** O "Dwóch rozmowach (Oak Park / Puszczykowo / Oak Park)" Tymoteusza Karpowicza, Andrzeja Falkiewicza, Krystyny Miłobędzkiej

**Author:** Paweł Majerski

**Citation style:** Majerski Paweł. (2016). O "Dwóch rozmowach (Oak Park / Puszczykowo / Oak Park)" Tymoteusza Karpowicza, Andrzeja Falkiewicza, Krystyny Miłobędzkiej. W: B. Szałasta-Rogowska (red.), "Literatura polska obu Ameryk : studia i szkice. Ser. 2" (S. 471-478). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Paweł Majerski

Uniwersytet Śląski

O *Dwóch rozmowach*  
(*Oak Park / Puszczykowo / Oak Park*)  
Tymoteusza Karpowicza, Andrzeja Falkiewicza,  
Krystyny Miłobędzkiej

I

Krystyna Miłobędzka zanotowała (zanotować musiała?) uwagę, która powinna nas od razu zainteresować: „Najkrócej — te dwie rozmowy tak się różnią, jak różny jest sposób wyrażania siebie przez rozmawiających. Ale Karpowicza słyhać w nich całego. Łączy nas troje w tych rozmowach jedno, tylko różnie powiedziane, przekonanie o nieskończonych możliwościach Istnienia. Istnienia, ale czy zapisu?”<sup>1</sup>. I dalej we wprowadzeniu *To bardzo mało* do tomu dokumentującego intelektualne powinowactwa i rozmieszczenie „kontrapunktów” zastanawiała się:

Jak nazwać te listy? Dokumentem ludzkiej i pisarskiej przyjaźni, która nie tak często się zdarza? Przyjaźń to przecież to samo co różnica. To inna nazwa różnicy. A może świadectwem minionej epoki listów przesyłanych sobie na papierze. Dla epistografa jednym z ostatnich jej wybryków?

DR, s. 9

To oczywiste: księgi rozmów/korespondencji — Jarosława Borowca z Miłobędzką i Andrzejem Falkiewiczem, Tymoteusza Karpowicza z Miłobędz-

---

<sup>1</sup> T. KARPOWICZ, A. FALKIEWICZ, K. MIŁOBĘDZKA: *Dwie rozmowy. (Oak Park / Puszczykowo / Oak Park)*. Wybór listów i ilustracji oraz wprowadzenia K. MIŁOBĘDZKA. Oprac. i przygotowanie materiałów do druku J. BOROWIEC. Wrocław 2011, s. 9 (w tekście na oznaczenie tej publikacji wprowadzam akronim DR, po nim podaję numer odpowiedniej strony).

ką i Falkiewiczem, Karpowicza z Heinrichem Kunstmannem — układają się w obszerny zbiór szkiców autoportretowych, intrygujące świadectwo owych przyjaźni-różnic i różnic-przyjaźni<sup>2</sup>.

Otrzymujemy oto epistolograficzną kompozycję do uważnego zestawiania rozmaitych wątków „życia i twórczości”: listy Karpowicza do Miłobędzkiej, obszerny list (recenzja? esej?) Karpowicza do Falkiewicza i odpowiedź autora książki *O polskiej poezji*, list z 29 pytaniami do Miłobędzkiej oraz odpowiedzi poetki. Przedrukowano w *Dwóch rozmowach* rozprawę *Metafora otwarta*<sup>3</sup>, zamieszczono wybór wierszy Miłobędzkiej (swego rodzaju miniantologię przygotowaną przez autora *Stojów zadrzewnych*). Powróćmy jednak do źródeł tej układanki. Na ścieżki socjologiczno-biograficzne i interpretacyjne kierują nas przedruki rozmów utrwalonych przez Jarosława Borowca (w *szarym świetle*) i Joannę Roszak (z książki *W cztery strony naraz. Portrety Karpowicza*)<sup>4</sup>, wprowadzające informacje kontekstowe oraz wątki bezpośrednio obecne już w samych listach, w rozbudowywanych sekwencjach.

## II

Warto przypomnieć konstatację Theodora W. Adorna, która właściwie mogłaby stać się mottem debaty prowadzonej przez ocean:

Filozofia i sztuka konwergują w swej zawartości prawdy i rozwijająca się wciąż prawda dzieła sztuki to nic innego jak prawda filozoficznego pojęcia. [...] Metafizyka sztuki dzisiaj krystalizuje się wokół pytania, w jaki sposób coś duchowego, co jest zrobione, w języku filozofii „tylko ustanowione”, może być prawdziwe. [...] Ze wszystkich paradoksów sztuki najgłębiej sięga zapewne ten, że jedynie przez wykonawstwo, przez wytwarzanie szczególnych, specyficznie przetworzonych w sobie dzieł, a nie przez bezpośrednie spojrzenie na nie, natrafia ona na to, co nie jest czymś wykonanym, na prawdę<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> J. BOROWIEC: *szare światło. Rozmowy z Krystyną Miłobędzką i Andrzejem Falkiewiczem*. Wrocław 2009; *Heinrich Kunstmann — Tymoteusz Karpowicz. Listy 1959–1993*. Oprac. i do druku podał M. ZYBURA. Wrocław 2011. Zob. też: DR.

<sup>3</sup> Przedruki w „Dzienniku Portowym” 2001, nr 1 oraz „Pomostach” 2004, T. 9.

<sup>4</sup> J. BOROWIEC: „W cieniu czarnoksiężnika”. W: IDEM: *szare światło...*, s. 130–133; J. ROSZAK: „Tymek odurotny”. W: EADEM: *W cztery strony naraz. Portrety Karpowicza*. Wrocław 2000, s. 81–85.

<sup>5</sup> T.W. ADORNO: *Teoria estetyczna*. Przeł. K. KRZEMIENIOWA. Warszawa 1994, s. 239, 240, 241.

I wątki filozoficzne, i właśnie „metafizyka sztuki” będą powracały w ogłoszonych listach i publikowanych w różnych miejscach szkicach, notatkach interesujących mnie pisarzy. Cóż bowiem utrwalają (ujawniają) wymienione książki gromadzące tę częściej lub rzadziej prowadzoną korespondencję? Oczywiście: portrety i autoportrety, momenty szczerych, serdecznych trosk i informacje, wyrazy pokrewieństwa i ślady stanowisk odrębnych.

Karpowicz często powraca do ukochanego ogrodu, w liście z 28 listopada 1997 opisuje zniszczenia dokonane przez wandalów, którzy

połamali, zdeptali krzewy przepięknych azalii. [...] W ubiegłą wiosnę pomiażdżyli [...] niepospolite japońskie piwonie, rosnące ufnie wzdłuż chodnika.

DR, s. 53

Dodaje:

Teraz wprowadzam głóg. Niech kłuje i kwitnie. Dziko. Dla dziczy. A jest piękny, bo nie zapomniał polnych kamienistych miedz, skarp, skrajów lasów, nie-syntetycznych pszczół, tylko do bzykania.

DR, s. 53

W liście z 15 lutego 1999 roku dość szczegółowo pisze o chorobie żony, o rakotwórczych bakteriach i swojej operacji jelita grubego (DR, s. 123). To ścieżka jedna. Ale też śledzić będziemy erudycyjne momenty „godzin myśli” współuczestników, momenty (niech zabrzmi to celowo dwuznacznie) popisowych autoprezentacji erudyty, rozprawiających o ideach i przesłaniach dzieł, projektujących kolejne publikacje.

Karpowicz pisze swój list-szkic w listopadzie i grudniu 1997, kończy w styczniu i lutym 1998 roku, Falkiewicz odpowie w lutym. Nadawca pierwszego listu jest pod wrażeniem książki *Istnienie i metafora*, wyrazu — jak pisze — „hermeneutyki zjawisk tożsamościowych” (DR, s. 65), zdaje więc relację ze swoich wrażeń w charakterystycznej formie — akcentując swoje przeświadczenia, przekonania o naturze bytu, statusie rzeczywistości, podmiotowości, aksjologii. W jednym z fragmentów o pięciu fundamentalnych zasadach matematycznych (według Michaela Guillena zmieniające świat zasady Newtona, Bernoulliego, Faradaya, Clausiusa, Einsteina) opisuje doświadczenie naszej egzystencji, naszej duchowości (DR, s. 79). Falkiewicz z kolei ustosunkowuje się — w związku z zainteresowaniem Karpowicza — do kategorii potencjalności, możliwości zdarzeń w świecie:

tym właśnie jest Pana i moja potencjalność — możliwością zaistnienia nowych stanów rzeczy, możliwością powodowania nowych stanów rzeczy.

DR, s. 88

To jeden z aspektów ich zainteresowań, inne dotyczą — na przykład — „przestrzeni jako formy pamięci”, „świata w fizycznej przestrzeni” (DR, s. 94), języka sztuki i języka nauki (DR, s. 98)<sup>6</sup>.

Falkiewicz wyraża chęć spotkania:

Podyskutujmy o filozofii, fizyce, teatrze [...]. Ale bądźmy też świadomi faktu, że nasze życie i nasze dzieło także filozofują, filozofują za nas i bez nas, i zazwyczaj przynoszą takie odpowiedzi, których między sobą, w akademickich dyskusjach nie znajdujemy; które przesądzają to, co w dyskursie bywa... musi być nierozstrzygnięte. To właśnie po te odpowiedzi warto mi przekroczyć Wielką Wodę [...]. Jeśli o mnie chodzi, jest Pan jednym z nielicznych twórców zasługujących na takie zabiegi i taką podróż.

DR, s. 87

Karpowicz liczy na przyjazd Falkiewicza do Oak Park, na rozmowę i jej zapis (woli stenograficzny aniżeli magnetofonowy). Jarosław Borowiec, co naturalne i przez czytelnika oczekiwane, pytał później autora *Mitu Orestesa* o pierwsze spotkanie z Karpowiczem, o „rodzaj kontaktów”, zadając — bez wątpienia z myślą o wszystkich korespondencyjnych debatach — pytanie ważne: dlaczego nie pojechał na rozmowę „twarzą w twarz” do Oak Park w Chicago? To oczywiste pytanie, które projektuje odpowiedź-charakterystykę. Falkiewicz oznajmił wówczas:

On nie szukał partnera do rozmowy, tylko tematów do dyskusji. Cieszyłem się bardzo na rozmowę, a on przysłał mi listę pytań, na które miałem odpowiadać. I to mnie przeraziło, nie pojechałem. [...] Zamiast rozmowy dwóch starych, doświadczonych ludzi, czekał mnie trudny egzamin. Zdawany przez dyletanta wobec dyletanta. Bo tak rozległej wiedzy, jak jego wiedza, nie można osiąść inaczej niż jako dyletant.

DR, s. 23–24

I jeszcze:

Wymarzyłem sobie właśnie, że to będzie taka rozmowa. Spotkało się dwóch rabinów, usiadło naprzeciw siebie i siedziało w milczeniu. A uczniowie i wyznawcy na to patrzyli. W końcu spytali: „Dlaczego nic nie mówicie?”. „Bo on wie wszystko i ja wiem wszystko. To o czym będziemy mówić?”

DR, s. 29

<sup>6</sup> Zestaw istotnych ustaleń dotyczących dorobku Falkiewicza, „osobności” jego refleksji zawiera tom *„Nie przeczytane”*. *Studia o twórczości Andrzeja Falkiewicza*. Red. J. BOROWIEC, T. MIZERKIEWICZ. Wrocław 2014 (tu wyodrębnione części: *Czytane/Prolegomena, Podmiotowe/Międzypodmiotowe, Intymne/Cielesne, Teatralne/Atwangardowe, Metafizyczne/Metaforyczne, Czytane/Ontologia, Aneks/Powiedziane*).

Pójdźmy zatem dalej tym tropem. W kontekście przewrotnych i prowokujących przecież uwag o rozległości wiedzy, „dyletanctwie” i milczeniu chciałbym przypomnieć słowa Karpowicza z jego innej, niewielkiej książki „mówionej i pisanej”: „Przecież wiedzieć to znaczy wziąć na siebie jarzmo, wziąć na siebie ciężar tego, co się wie. To nie jest zabieg ułatwiający życie. Jeżeli natomiast udałoby się wyćwiczyć w sobie postawę typu »nie wiem tego? to wspiania!« [...], można by spokojnie iść dalej w głąb świata, nie odczuwając zagrożenia z tego powodu”<sup>7</sup>. Tak, czytamy utrwalony dwugłos o wiedzy i intelektualnej wędrówce, dwugłos, który każdy współtworzy we właściwy sobie sposób, ale jednocześnie w meandrach toku wywodu ruchem konika szachowego prowadzącego nas między dziesiątkami filozofów, matematyków, fizyków, pisarzy, wyczuwamy intelektualne „pokrewieństwo” rozmówców.

Zbyt przesadne byłoby może uznanie tych tekstów za — przede wszystkim na polu filozoficznym — jakies świadectwo „starcia”, ale Falkiewicz, znany z polemicznego temperamentu, zaznaczy swoje „niezgadzanie się” z Karpowiczem, wynikające z chęci „dopowiedzenia Jego rzeczy od innej strony” (DR, s. 97).

### III

Wspomniałem, iż Karpowicz „przepytuje” Miłobędzką w liście poprzedzającym pracę nad tekstem o jej poezji. To szczególna metoda badacza (krytyka) — „testowanie” pisarza przed stworzeniem o nim studium, bezpośrednio poznanie zapatrywań na literaturę, preferencji, miejsc odwiedzanych i miejsc porzucanych, tych realnych tutaj i realnych w przestrzeniach wyobraźni. A może lepiej mierzyć się z samymi tekstami, „odzyskiwać znaczenia” bez obciążeń? Korzyścią jest konfrontacja wyznań, być może niebezpieczeństwem — potencjalne poddanie się sugestiom. Pozostaje jednak dokument, punkt odniesienia. W liście z 15 lutego 1999 roku Karpowicz informuje, iż wyodrębnił w wierszach Miłobędzkiej 202 hasła tematyczne, a około 30 wpłynęło na sformułowanie pytań (DR, s. 123). Są one stosunkowo długie, Miłobędzka odpowiada raczej lakonicznie, ale konkretnie.

Nakazywał niegdyś twórcom Tadeusz Peiper: „marzyć o celach złożonych i środkach wyrafinowanych; [...] być wykwittem i wykwintem kultury”<sup>8</sup>. Kim

<sup>7</sup> M. SPYCHAŁSKI, J. SZODA: *Mówi Karpowicz*. Wrocław 2005, s. 57. Dla programu TVP2 autorzy zrealizowali film *Tymoteusz Karpowicz* (1994), a okoliczności wejścia do „chicagowskiej samotni” Mirosław Spychalski przybliżył w części pierwszej tego filmu: *Off the Record* (s. 7–17).

<sup>8</sup> T. PEIPER: *Nowe usta. Odczyt o poezji*. W: IDEM: *Tędy. Nowe usta*. Przedmowa, komentarz, nota biograficzna S. JAWORSKI. Oprac. i red. tekstu T. PODOSKA. Kraków 1972, s. 366.

jest tutaj pytający twórca? Kim pyтана? Pamiętajmy, pyta i pisze szkic o Miłobędzkiej autor *Odwróconego światła*, stawiający na precyzję matematycznej kompozycji, form, w które poeta wyrafinowanie „wtłoczy” gry wyobraźni, dramatycznie przypadkowe asocjacje, które staną się zadaniem do rozwiązania. Peiper oznajmiał:

**Rozwój poezji nie jest możliwy bez rozwoju sposobów poetyckich; poezja zmienia się zmianami sposobów mówienia.**

**Zmiana sposobów mówienia wywodzi się z przemiany, dokonanej w wyższej od nich idei o pisarstwie poetyckim, w idei poetyckiej. [...]**

**Zawsze odnawia mówienie wielki poeta; losem poetów przeciętnych jest niemoc wyjścia poza sposoby poetyckie, stworzone przed nimi. [...]**

**Nie ma wielkiego okresu poezji bez nowej idei poetyckiej i bez nowych sposobów poetyckich<sup>9</sup>.**

Karpowicz miał „nową ideę poetycką” i na „nowych sposobach poetyckich” bardzo mu zależało, Miłobędzka także skutecznie wybrała ideę swoją. Teraz, na początku rozmowy, padać więc musiały pytania o awangardowe fascynacje, o ocenę tych, którzy nie pozwolili na postój/zastój/regres sztuki słowa i nieustanne repetycje (Karpowicz wymienia futuryzm, imażynizm, dadaizm, nadrealizm, poezję konkretną). Poetka nie tworzy długiego spisu patronackiego:

Podziwiam dadaistów, te „programowe”, wyrafinowane dzieci, za tworzenie własnych, chwilowych języków, za zdanie się na przypadek, na „widzi mi się”, za synchroniczne odczuwanie świata, brak związków przyczynowych. Podziwiam też poezję konkretną, tworzącą przedmioty ze słów [...]. I dada, i poezja konkretna coś robią z językiem, ze słowami, a nie tylko zestawiają gotowe obok siebie.

DR, s. 131

Tyle: dadaizm i konkretyzm. Na pytanie o Przybosa odpowiada, że „wydaje się kostyczny, sztuczny”, wybiera Leśmiana (DR, s. 135). Padają dalej pytania o Heideggera, Wittgensteina, o „bardzo nikłą, jeżeli nie żadną, obecność lingwistycznych i filozoficznych koncepcji macierzyństwa bogini (kontrowersyjnej) ruchu feministycznego” (DR, s. 139). Ale i konkretnie — o twórczość, w której strukturze Karpowicz dostrzegał dominację czasowników, rolę przyimków. Zadał pytanie o pustość i „fascynujące pojęcie zbioru pustego”. W sprawie tej ostatniej kwestii Miłobędzka znów nie popadła w wielosłowie:

Nigdy nie zastanawiałam się, czym jest to puste, nie znam matematyki. Czymkolwiek jest, jest przerażające.

DR, s. 157

<sup>9</sup> T. PEIPER: *Poeci bez idei poetyckiej*. W: IDEM: *Tędy...*, s. 277.

Karpowiczowi zależało na przekładzie wierszy Miłobędzkiej i napisaniu o tej poezji szkicu. Wybrał do tłumaczenia przez Franka Kujawińskiego z Uniwersytetu Illinois 28 wierszy, spośród nich 10 ukazało się w piśmie „2B” (DR, s. 116)<sup>10</sup>. W tym samym numerze pojawiła się Karpowicza *Metafora otwarta*. Punktem wyjścia i podstawowym punktem odniesienia stała się tutaj *Nowa róża* Juliana Przybosia, której pierwsze cztery wersy Karpowicz przytacza:

Stuknij dwa razy w stół, a raz poza,  
aby zapomnieć wszystkich słów kiedykolwiek użytych,  
aby chwile rosły, każda oddzielona nową różą na zmiennej lodydze,  
aby zaczęła się mowa nieznaną, której pierwsze słowo jest zawsze ostatnim,  
[...]<sup>11</sup>.

Mówi o nałożeniu się na siebie „materii i jej projekcji myślowej”, wywodząc stąd właśnie formułę metafory otwartej (inaczej określił ją mianem pozatekstowej, katalektycznej, niedokonanej). To miała być „odskocznia dla Miłobędzkiej w odkrywaniu jej własnych poetyckich trampolin” (DR, s. 197).

#### IV

W *Dwóch rozmowach* słyszymy głosy i po/głosy. Wynika to, co naturalne, ze zgody lub z różnic w mierzeniu się z „najlepszym z możliwych światów”. Po publikacji książki Joanna Roszak zanotowała, iż „Tymoteusz Karpowicz kreślił do [...] Krystyny Miłobędzkiej i Andrzeja Falkiewicza listy-rzeki smutku i listy-akty strzeliste”<sup>12</sup>. To widzimy: smutki przeplatały się ze strzelistością – smutków i strzelistości było tyle samo.

Andrzej Falkiewicz zrezygnował z podróży do Chicago. Tymoteusz Karpowicz pojawił się w Puszczykowie... dwa razy.

<sup>10</sup> „To BE: 2 B” 1999, nr 14. Na okładce zapowiedź obecności tekstów – między innymi – Pierre’a Bourdieu, Clare Cavanagh, Stefana Chwina, Reginalda Gibbonsa, Tymoteusza Karpowicza, Ewy Lipskiej, Olgi Tokarczuk, Tomasa Venclovy.

<sup>11</sup> Utwór Przybosia ukazał się w „Piórze” 1938, nr 1. Przedruk w *Równaniu serca* z tego samego roku (cykl *Pióro z ognia*). W tym samym numerze znalazły się również *Tezy* oraz *Niewidzialni* (w książkowym cyklu pod tytułem *Niedowidzialni*). Wprawdzie Karpowicz pisze o numerze „pierwszym [...] i ostatnim zarazem”, jednak numer drugi „Pióra” został przygotowany, reprint zawiera edycja: *Archiwum Literackie*. T. 24: *Źródła do historii awangardy*. Oprac. T. KŁAK. Wrocław 1981, s. 313–450. Uwaga edytora uwzględnia informację o przypuszczeniach, iż numer wydrukowany był tuż przed wojną i nie znalazł się w księgarniach, nakład zaś uległ we wrześniu 1939 r. zniszczeniu; wskazuje też inny wariant – wybuch wojny uniemożliwił odbicie całego nakładu drugiego numeru „Pióra” (s. 170).

<sup>12</sup> J. ROSZAK: *Falkiewicz, Karpowicz, Miłobędzka: Dwie rozmowy*. Pozyskano z: <http://www.dwutygodnik.com/artukul/3182-falkiewicz-karpowicz-milobedzka-dwie-rozmowy.html> (6.10.2014).



Paweł Majerski

On *Dwie rozmowy* (*Oak Park / Puszczykowo / Oak Park*)  
by Tymoteusz Karpowicz, Andrzej Falkiewicz, Krystyna Miłobędzka

Summary

The conversations/correspondence of Jarosław Borowiec with Krystyna Miłobędzka and Andrzej Falkiewicz, Tymoteusz Karpowicz with Miłobędzka and Falkiewicz, Karpowicz with Heinrich Kunstmann make up an intriguing testimony of “friendship of diversities”, a collection of affirmations of intellectual co-presence. In *Dwie rozmowy* [*Two Conversations*], which the present sketch refers to, the portrayals and self-portrayals of the writers are perpetuated — moments of honest, hearty concern, proof of intellectual affinity and traces of diversity. While reading this volume, one may observe the erudite “thoughtful hours” of the participants of the debates, discussing the ideas and message of literary works and designing next publications. The subject matter of the article is a composition of letters, thanks to which one can follow the aspects of “life and work” as well as the issues related to the “metaphysics of art.”

Paweł Majerski

Sobre *Dwie rozmowy* (*Oak Park / Puszczykowo / Oak Park*)  
de Tymoteusz Karpowicz, Andrzej Falkiewicz, Krystyna Miłobędzka

Resumen

Las conversaciones / la correspondencia de Jarosław Borowiec con Krystyna Miłobędzka y con Andrzej Falkiewicz, de Tymoteusz Karpowicz con Miłobędzka y con Falkiewicz, de Karpowicz con Heinrich Kunstmann conforman un intrigante testimonio de las amistades-diferencias, conjunto de vestigios de una coexistencia intelectual. En *Dwie rozmowy* [*Dos conversaciones*], obra de la que trata el estudio, quedan eternizados los retratos y autorretratos de los escritores, los momentos de la sincera y cordial preocupación, las pruebas del parentesco intelectual y las huellas de los puntos de vista distintos. Al leer el volumen, podemos asistir a las “horas de pensamientos” eruditos de los copartícipes en los debates, quienes reflexionan sobre ideas y mensajes de obras, o quienes proyectan sus posteriores publicaciones. En el objeto de análisis ha convertido el autor del artículo la composición epistolográfica gracias a la cual puede seguir los temas “de la vida y de la creación” y los problemas de la “metafísica del arte”.